

Sygn. akt III K 53/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2018r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Wydział III Karny

w składzie:

przewodniczący: SSO Daniel Strzelecki

protokolant: Patrycja Poczynek

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze: Sebastiana Ziembickiego

po rozpoznaniu w dniach 18 czerwca 2018r., 22 czerwca 2018r., 25 czerwca 2018r., 2 lipca 2018r., 3 września 2018r. oraz 16 listopada 2018r.

sprawy karnej

M. K. (1)

urodzonej dnia (...) w J.

córki K. i A. z domu D.

oskarżonej o to, że:

1. w okresie od co najmniej czerwca 2015r. do dnia 02 grudnia 2017r. w M. i P. woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie narażała swoje małoletnie dzieci D. K. (1) lat 8, A. K. (1) lat 6 oraz O. S. lat 4, wobec których ciążył na niej, wynikający z ustawy obowiązek opieki, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, że wielokrotnie pozostawiała dzieci w mieszkaniu same bez opieki, w tym zamknięte w pokoju pozbawionym klamek w oknie, wielokrotnie pozostawiała dzieci pod opieką uzależnionego i pozostającego pod wpływem alkoholu swojego ojca cierpiącego na znaczną utratę słuchu, wielokrotnie pozostawiała dzieci bez opieki na podwórku w bezpośrednim sąsiedztwie jezdni oraz w ubraniu nieadekwatnym do pory roku i panującej pogody,

tj. o czyn z art. 160§2 k.k.;

2. w nocy z 02 na 03 grudnia 2017r. w P. przy ul. (...) woj. (...) nieumyślnie poprzez niezachowanie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mogąc przewidywać skutek, poprzez pozostawienie małoletnich dzieci D. K. (1) lat 8, A. K. (1) lat 6 oraz O. S. lat 4 bez opieki, zamkniętych w pomieszczeniach, w których okna pozbawione były klamek, z otwartym ogniem pochodzącym z zapalonych i pozostawionych bez nadzoru świeczek, spowodowała zdarzenie mające postać pożaru, które zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób w ilości 26 mieszkańców budynku mieszczącego się w P. przy ul. (...), następstwem czego była śmierć trzech z nich D. K. (1) lat 8, A. K. (1) lat 6 i O. S. lat 4,

tj. o czyn z art. 163§1 pkt. 1 i §2 k.k. w zb. z art. 163§4 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.;

I. w zakresie zarzutu z pkt. 1 części wstępnej wyroku uznaje oskarżoną M. K. (1) za winną tego, że w dniu 19 sierpnia 2017r. w P. na ul. (...), narażała swoją małoletnią w wieku 6 lat córkę A. K. (1), wobec której ciążył na oskarżonej wynikający z ustawy obowiązek opieki, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, że nie sprawując opieki nad małoletnią w czasie, gdy ta na ul. (...) w P. uczyła się jeździć na

rolkach, doprowadziła do tego, że małaletnia wjechała gwałtownie na jezdnię przed nadjeżdżający samochód osobowy, którego kierująca musiała zahamować, aby uniknąć potrącenia małaletniej;

tj. przestępstwa z art. 160§2 k.k.

i za to na podstawie art. 160§2 k.k. skazuje ją na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. w zakresie zarzutu z pkt. 2 części wstępnej wyroku uznaje oskarżoną za winną tego, że w nocy z 2 na 3 grudnia 2017r. w mieszkaniu położonym w P. przy ul. (...), działając nieumyślnie, a więc nie mając zamiaru popełnienia przestępstwa, jednak nie zachowując ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia przestępstwa mogła przewidzieć, pozostawiła bez opieki w pomieszczeniach, w których okna pozbawione były klamek swoje małaletnie dzieci D. K. (1) w wieku 8 lat, A. K. (1) w wieku 6 lat oraz O. S. w wieku 4 lat, jak również pozostawiła w tych pomieszczeniach bez nadzoru źródła otwartego ognia w postaci zapalonych wkładów do zniczy, czym spowodowała zdarzenie mające postać pożaru, które zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób w ilości 26 mieszkańców budynku mieszczącego się w P. przy ul. (...), jak i mieniu w wielkich rozmiarach w postaci tego budynku, przy czym następstwem tego pożaru była śmierć jej trzech w/w małaletnich dzieci,

tj. przestępstwa z art. 163§1 pkt. 1 i §2 k.k. w zb. z art. 163§4 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

i za to na podstawie art. 163§4 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. skazuje ją na karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85§1 k.k. w zw. z art. 86§1 k.k. łączy wymierzone oskarżonej kary pozbawienia wolności za przestępstwa opisane w pkt. I – II części dyspozytywnej wyroku i skazuje ją na karę łączną 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63§1 k.k. zalicza oskarżonej na poczet orzeczonej wobec niej kary łącznej pozbawienia wolności okres jej rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 3 grudnia 2017r. do dnia 4 lipca 2018r., przy czym przyjmuje, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982r. prawo o adwokaturze w zw. z §4 ust. 1 i 3 i §17 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 5 i §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonej na rzecz adw. T. K. kwotę 1.500zł oraz 345zł tytułem podatku od towarów i usług;

VI. na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwalnia oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu.

Sygn. akt III K 53/18

UZASADNIENIE

M. K. (1) i P. P. (1) wraz z trójką jej małaletnich dzieci D. K. (1) urodzonym dnia (...), A. K. (1) urodzoną dnia (...) oraz O. S. urodzonym dnia (...) zamieszkiwali w mieszkaniu zlokalizowanym w P. przy ul. (...). Zajmowali oni dwa pokoje znajdujące się za pomieszczeniem kuchennym, przy czym pokój bezpośrednio do kuchni przylegający był użytkowany przez M. K. (1) i P. P. (1), zaś pomieszczenie z tym pokojem skomunikowane otworem drzwiowym, a położone po jego lewej stronie, zajmowane było przez dzieci. W lokalu tym mieszkał również K. D. – ojciec M. K. (1) - który zajmował pokój znajdujący przed pomieszczeniem kuchennym, po jego lewej stronie. W lokalu tym przebywał również kilkotygodniowy kot.

M. K. (1) nie sprawowała należytej opieki nad D. K. (1), A. K. (1) oraz O. S.. Nie wykonywała ona również żadnego zatrudnienia, była uzależniona od metaamfetaminy i gier hazardowych, a utrzymywała się ze sprzedaży zebranego przez nią i P. P. (1) złomu, jak również świadczeń z pomocy społecznej. W opiekę nad jej małaletnimi dziećmi aktywnie angażowała się jej matka A. D., która jednak w czerwcu 2015r. zmarła.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w P. z powodu zaniedbań wychowawczych M. K. (1) wobec D. K. (1), A. K. (1) i O. S. zawnioskował w dniu 18 października 2016r. do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze o wgląd instytucjonalny w sytuację tej rodziny. Postanowieniem tego sądu z dnia 4 kwietnia 2017r. w sprawie sygn. akt III Nsm 18/17 władza rodzicielska M. K. (1) nad małoletnimi D. K. (1), A. K. (1) oraz O. S. została ograniczona przez nadzór kuratora. Ten nadzór był pełniony przez zawodową kurator sądową I. W., która sprawowanie czynności nadzorczych zleciła kuratorowi społecznemu A. W.. W czasie realizowania nadzoru kontakt z M. K. (1) był istotnie utrudniony, jako że zasadniczo nie wpuszczała ona kuratorów, ani pracowników socjalnych do zajmowanego lokalu.

M. K. (1) nienależycie wywiązywała się opieki nad D. K. (1), A. K. (1) oraz O. S., jako że używając metamfetaminy zamieszkiwała wraz dziećmi w lokalu niespełniającym podstawowych warunków socjalnych, w którym panował ogólny nieład, a ponadto małoletni bez nadzoru osoby pełnoletniej regularnie przebywali w okolicy kamienicy przemieszczając się po ruchliwej jezdni ul. (...) czy bawiąc się przy dwóch pobliskich ciekach wodnych. Dzieci były też nieadekwatnie ubrane do pór roku, a dwoje pierwszych małoletnich opuszczało wiele zajęć lekcyjnych.

Wielokrotnie również M. K. (1) opuszczała w porach nocnych zajmowane mieszkanie i nie informując o tym K. D. pozostawiała wówczas D. K. (1), A. K. (1) oraz O. S. bez jakiegokolwiek opieki. W tym czasie jako osoba uzależniona od metaamfetaminy nabywała i zażywała tę substancję psychoaktywną, zaś czas spędzała grając na automatach w kasynie gier w P.. Jako że najmłodszy jej syn miał zwyczaj opuszczać lokal przez okna w zajmowanym przez niego pokoju, albo w pokoju zajmowanym przez nią i jej konkubenta, to w celu uniemożliwienia mu tego rodzaju wyjść, zdemontowała ona klamki w oknach tych pomieszczeń.

Dowód: częściowo wyjaśnienia M. K. (1) k. 229-231, 237-238, 827; zeznania P. P. (1) k. 43-44; 329-332, 973-975; zeznania R. S. k. 48-50, 969-970; zeznania J. G. (1) k. 56-58, 975-976; zeznania V. S. k. 52-54, 971-972; zeznania W. K. k. 59-61, 976-977; zeznania M. K. (2) k. 64-66, 977-978; zeznania P. S. k. 68-69, 1110-1112; zeznania I. W. k. 443-448; zeznania B. S. k. 477-478, 1085-1086; zeznania H. G. (1) k. 596, 987-988; zeznania A. G. (1) k. 598, 989-990, zeznania A. A. (2) k. 661-662, 1112-1113; zeznania J. Ś. k. 633, 998; zeznania V. G. k. 637, 992-994; zeznania M. J. k. 646, 995-996; zeznania A. W. k. 693-694, 1001; zeznania H. A. k. 800, 1002-1003; zeznania E. A. k. 804, 1001-1002; dokumentacja zawarta w aktach Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze o sygn. III Nsm 18/17 k. 78-158; dokumentacja Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w P. k. 202;teczka dozoru M. K. (1) k. 511-530.

W dniu 19 sierpnia 2017r. A. K. (1) bez nadzoru osoby pełnoletniej uczyła się na ul. (...) w P. jeździć na rolkach. Podczas przemieszczania się po chodniku straciła równowagę, na skutek czego wjechała gwałtownie na jezdnię przed nadjeżdżający samochód osobowy prowadzony przez M. J., która zmuszona została do natychmiastowego zatrzymania pojazdu, aby uniknąć potrącenia małoletniej. Dzięki skutecznemu hamowaniu kierującej udało się zatrzymać pojazd przed poruszającą się na rolkach dziewczynką, która tylko oparła się o pokrywę silnika samochodu.

Dowód: zeznania J. G. (1) k. 56-58, 975-976; zeznania V. S. k. 52-54, 971-972; zeznania V. G. k. 637, 992-994; zeznania M. J. k. 646, 995-996.

W dniu 30 listopada 2017r. (...) sp. z o.o. w K., który dostarczał energię elektryczną do mieszkania przy ul. (...) w P., odłączył tę nieruchomość od zasilania elektrycznego z powodu zaległości w płatnościach za energię. M. K. (1) postanowiła wówczas, że będzie oświetlać mieszkanie wkładami do zniczy pochodzącymi z piechowickiego cmentarza. Począwszy od tego dnia M. K. (1) wraz z konkubentem P. P. (1) udawali się na tę nekropolię i zabierali stamtąd wkłady do zniczy znajdujące się w plastikowych pojemnikach, które następnie ustawiali bez podstawek w pokoju przez nich zajmowanym, jak i w pokoju dziecięcym oraz w kuchni.

W godzinach wieczornych dnia 2 grudnia 2017r. M. K. (1) i P. P. (1) umówili się, że opuszczą w nocy mieszkanie i będą w P. szukali złomu, jak i zaopatrzą się na piechowickim cmentarzu w kolejne wkłady do zniczy. Przed opuszczeniem nieruchomości M. K. (1) zapaliła kilka takich wkładów, zaś P. P. (1) zapalił jeden albo dwa takie wkłady, przy czym ta pierwsza następnie rozstawiła je różnych miejscach pomieszczenia przez nich zajmowanego oraz pokoju dziecięcego,

jak i kuchni, umieszczając je bezpośrednio na płaskich powierzchniach, w tym także na drewnianych meblach. Przed godziną 23:00 P. P. (1) wyszedł z mieszkania i udał się do pobliskiego sklepu (...). Kilka minut po nim lokal mieszkalny opuściła M. K. (1), która pozostawiła otwarte zarówno drzwi pomiędzy pomieszczeniem zajmowanym przez dzieci a pokojem sąsiadującym, jak i drzwi pomiędzy tym ostatnim pomieszczeniem a kuchnią. Ani M. K. (1), ani P. P. (1) nie powiadomili jednak K. D., który spał wówczas w zamkniętym pokoju przylegającym do kuchni mieszkania, że opuszczają mieszkanie i że pokoju dziecięcym śpią jego wnuki, jak również że w tym pomieszczeniu, pokoju do niego przylegającym oraz kuchni pozostały zapalone wkłady do zniczy.

Dowód: częściowo wyjaśnienia M. K. (1) k. 229-231, 237-238, 827; zeznania P. P. (1) k. 43-44; 329-332, 973-975; zeznania R. S. k. 48-50, 969-970; zeznania J. G. (1) k. 56-58, 975-976; zeznania H. G. (1) k. 596, 987-988; zeznania A. G. (1) k. 598, 989-990; zeznania M. M. k. 619-621; zeznania A. M. k. 623-624; dokumentacja (...) Sp. z o.o. w K. k. 919-926.

Około północy 3 grudnia 2017r. w jednym ze zlokalizowanych za kuchnią mieszkania przy ul. (...) w P. pomieszczeń doszło do rozprzestrzenienia się ognia z jednego z wkładów do znicza na powierzchnię tapicerowaną krzesła biurowego. Na skutek braku swobodnego dopływu powietrza do tego mieszkania proces spalania w pierwszej fazie przybrał postać bezpłomieniową. Gdy J. G. (1), który zajmował w tej samej kamienicy mieszkanie znajdujące się bezpośrednio nad lokalem nr. 1, poczuł w sypialni swąd spalenizny, jak i dostrzegł wydobywający się przez podłogę dym, to zbiegł schodami klatki schodowej na pierwszą kondygnację budynku i uderzając w drzwi tego mieszkania obudził śpiącego K. D.. Ten ostatni otworzył wówczas drzwi wejściowe do mieszkania, co spowodowało, że do jego wnętrza swobodnie zaczęło napływać powietrze. Wówczas spalanie bezpłomieniowe przeszło w fazę płomieniową.

W wyniku pożaru śmierć poniosło troje małoletnich dzieci M. K. (1), przy czym bezpośrednią przyczyną ich zgonów było ostre zatrucie tlenkiem węgla a następnie działanie wysokiej temperatury pochodzącej od ognia w wyniku pożaru. Pożar ten zagrażał ponadto życiu i zdrowiu 26 mieszkańcom budynku wielolokalowego położonego w P. przy ul. (...), jak i mieniu w postaci tegoż budynku.

Dowód: częściowo wyjaśnienia M. K. (1) k. 229-231, 237-238, 827; zeznania P. P. (1) k. 43-44; 329-332, 973-975; zeznania R. S. k. 48-50, 969-970; zeznania J. G. (1) k. 56-58, 975-976; zeznania V. S. k. 52-54, 971-972; zeznania W. K. k. 59-61, 976-977; zeznania M. K. (2) k. 64-66, 977-978; zeznania P. S. k. 68-69, 1110-1112; zeznania I. W. k. 443-448; zeznania B. S. k. 477-478, 1085-1086; zeznania H. G. (1) k. 596, 987-988; zeznania A. G. (1) k. 598, 989-990; zeznania A. A. (2) k. 661-662, 1112-1113; zeznania J. Ś. k. 633, 998; zeznania V. G. k. 637, 992-994; zeznania M. J. k. 646, 995-996; zeznania A. W. k. 693-694, 1001; zeznania H. A. k. 800, 1002-1003; zeznania E. A. k. 804, 1001-1002; protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok w pożarze z dnia 3 grudnia 2017r. z dokumentacją wideo k. 6-8, 272; karty medyczne czynności ratunkowych z dnia 3 grudnia 2017r. k. 9, 10, 11, 12; protokoły oględzin mieszkania przy ul. (...) w P. z dnia 3 grudnia 2017r. z dokumentacją fotograficzną k. 14-17, 194-196, 362-369, 378; dokumentacja zawarta w aktach Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze o sygn. III Nsm 18/17 k. 78-158; opinie biegłego przy Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze w zakresie pożarnictwa mgr. inż. J. S. k. 203-207, 294-305; opinie (...) we W. z dnia 19 grudnia 2017r. k. 277, 278, 279; opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej lek. med. W. G. z dnia 14 stycznia 2018r. k. 408-413, 414-419, 420-425; teczka dozoru M. K. (1) k. 511-530, opinia biegłego przy Sądzie Okręgowym we Wrocławiu z zakresu mechanoskopii mgr. inż. A. S. (1) z dnia 1 lutego 2018r. 535-539; opinia biegłej przy Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze z zakresu budownictwa mgr. inż. D. P. z dnia 28 marca 2018r. z dokumentacją fotograficzną k. 752-756, 764-765.

We krwi pobranej od M. K. (1) o godzinie 7:30 dnia 3 grudnia 2017r. występowała metaamfetamina w stężeniu 78,2 ng/ml, jak również amfetamina oraz diazepam w stężeniu poniżej granicy oznaczalności.

Dowód: częściowo wyjaśnienia M. K. (1) k. 229-231, 237-238; zeznania P. P. (1) k. 43-44; 329-332, 973-975; zeznania K. R. k. 211, 981-982; opinia (...) Company S.A. we W. z dnia 15 stycznia 2018r. k. 398-400; kwestionariusz zebrania informacji przez specjalistę (...) k. 719-727.

Oskarżona M. K. (1) nie przyznawała się do popełnienia zarzuconych jej czynów zabronionych.

Na etapie postępowania przygotowawczego M. K. (1) podała, że nigdy nie zostawiała małoletnich dzieci samych w mieszkaniu zaznaczając, że pozostawiała je pod opieką słabo słyszącego ojca K. D., z którym miała takie uzgodnienie, że zajmie się małoletnimi, gdy ona będzie wychodzić z lokalu. Zastrzegła, że nigdy nie wychodziła z mieszkania bez wiedzy swojego ojca wywodząc, że opuszczając lokal około godziny 23:10 dnia 2 grudnia 2017r. powiadomiła go o tym fakcie. Nieczęsto zdarzało się jej opuszczać mieszkanie w porze nocnej, a na automaty przeznaczone do prowadzenia gier hazardowych chodziła właśnie w nocy nie częściej jednak niż raz w miesiącu. Zastrzegła też, że nie była w kasynie od co najmniej 6 miesięcy poprzedzających pożar. Chociaż K. D. był alkoholikiem, to powierzała mu opiekę nad dziećmi tylko wówczas, gdy był on trzeźwy, choć zwróciła uwagę na to, że jeden raz zdarzyło się, że wypił on alkohol po jej wyjściu z domu i wówczas interweniowała policja. Wywiodła też, że „(...) pół roku temu przez pół roku (...)” zażywała codziennie metaamfetaminę, jednak próbowała ją ograniczyć do minimum i wówczas przestała ją przyjmować codziennie, natomiast zażywała ją raz w tygodniu, wskazując zarazem, że od trzech tygodni poprzedzających tragiczne zdarzenie w ogóle nie przyjmowała tego narkotyku. Oddziaływanie metaamfetaminy przeszkadzało jej w zajmowaniu się dziećmi, a pracownicy społeczni zaczęli się domyślać, że ona ten narkotyk przyjmuje. Oskarżona podniosła też, że mieszkanie przez nią zajmowane zostało odłączone od zasilania w czwartek poprzedzający pożar, jak i wywiodła, że wpadła wówczas na pomysł oświetlała go wkładami do zniczy, które ona i jej partner P. P. (1) przynosili z cmentarza. W nocy 2 grudnia 2017r. przed opuszczeniem lokalu pozostawiła jeden zapalony wkład w podwieszonym pod sufitem pokoju dziecięcego lampionie, zaś drugi zapalony wkład pozostawiła w zajmowanym przez nią i konkubenta pokoju na szafce przy materacu do spania, kolejny wkład pozostawiła zapalony w kuchni, a dalsze pięć zapalonych wkładów pozostawiła w łazience pod prysznicem. Gdy po P. P. (1) opuszczała tej nocy lokal, to piec centralnego ogrzewania był praktycznie wygaszony, prawdopodobnie zamykała wówczas drzwiczki do tego urządzenia zaznaczając ponadto, że nic się w nim nie paliło, jak i wywodząc, że drzwi wewnętrzne w pokoju dziecięcym, jak i pomieszczeniu, które wraz z konkubentem zajmowali zostawiła wówczas otwarte po to, aby rozchodziło się w po nim ciepło z kuchni. Przyznała też, że klamki w oknach trzech pomieszczeń, tj. pokoju dzieci, oskarżonej i jej partnera, oraz łazienki były zdemontowane ze względu na zachowanie jej syna O., który opuszczał mieszkanie położone na parterze przez okna tych pomieszczeń.

Na etapie postępowania sądowego M. K. (1) skorzystała z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stwierdzić należało, że wyjaśnienia M. K. (1) zasługiwały na walor wiarygodności w zakresie jedynie części zrelacjonowanych przez nią okoliczności. Spójnie wskazała on bowiem, że przed tragicznym zdarzeniem najpierw jej konkubent, a potem ona opuścili około godziny 23:00 zajmowane mieszkanie, w którym pozostały wówczas jej małoletnie dzieci oraz jej ojciec, jak i że w celu oświetlenia lokalu, który był odcięty od zasilania w energię elektryczną, w pomieszczeniach znajdujących się za kuchnią, w samej kuchni oraz w łazience pozostawiła ona zapalone wkłady do zniczy, które położyła w różnych miejscach bez podstawek. Logicznie także M. K. (1) wskazała, że drzwi wewnętrzne oddzielające pokój zajmowany przez jej dzieci od przylegającego pomieszczenia mieszkalnego, jak i te które oddzielały ten ostatni pokój od pomieszczenia kuchennego były w tym czasie otwarte.

O wiarygodności wyjaśnień M. K. (1) w analizowanym zakresie świadczyły dobitnie spójne zeznania P. P. (1). Rzecz bowiem w tym, że świadek ten potwierdził stanowczo, że z powodu odcięcia od zasilania elektrycznego lokalu mieszkalnego położonego w P. przy ul. (...) on i jego partnerka oświetlali je w nocy z 2 na 3 grudnia 2017r. wkładami do zniczy, które przynosili z pobliskiego cmentarza. P. P. (1) podniósł również logicznie, że w godzinach nocnych dnia 2 grudnia 2017r. najpierw on wyszedł z mieszkania, zaś po krótkim czasie lokal ten opuściła M. K. (1). Należało też zwrócić uwagę na to, że z dokumentacji przekazanej przez przedsiębiorstwo, które dostarczało do tego mieszkania energię elektryczną, tj. (...) sp. z o.o. w K., wynikało jednoznacznie, że windykacyjne wstrzymanie dostaw energii do tej nieruchomości miało miejsce w dniu 29 listopada 2017r. z powodu zadłużenia wynoszącego łącznie 546,41zł.

Nie zasługiwały natomiast na wiarę te wyjaśnienia M. K. (1), w których wskazywała, że opuszczając mieszkanie w godzinach nocnych dnia 2 grudnia 2017r. powiadomiła o tym fakcie K. D., że nieczęsto w porach nocnych opuszczała lokal, jak i że w okresie kilku tygodni poprzedzających tragiczny pożar nie zażywała metamfetaminy. Nie były też wiarygodne te wyjaśnienia oskarżonej, gdy sugerowała, że należycie sprawowała opiekę nad swoimi małoletnimi

dziećmi. Stanowisko prezentowane przez oskarżoną w tym zakresie charakteryzowało się bowiem tendencyjnością i stanowiło, w ocenie sądu, egzemplifikację przyjętej przez nią linii obrony zmierzającej ekskulpowania jej od odpowiedzialności karnej za przypisane jej przestępstwa.

Rzecz bowiem w tym, że wyjaśnienia M. K. (1) odnoszące się do analizowanych kwestii pozbawione były logiki, a ponadto nie korespondowały z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, w tym takimi, których wymowa charakteryzowała się obiektywizmem. P. P. (1) jednoznacznie i spójnie przecież wskazał, że gdy krytycznej nocy opuszczał mieszkanie, to drzwi prowadzące do pokoju zajmowanego przez K. D. były zamknięte, a przy tym wywiódł, że pozostałe drzwi wewnętrzne w tym lokalu były otwarte. Co więcej, spójnie podniósł on, że pomiędzy oskarżoną a jej ojcem nie było żadnej współpracy, że ten ostatni nie pomagał oskarżonej w opiece nad dziećmi, ani w prowadzeniu mieszkania, zaś gdy prosiła go ona o dogładnięcie wnuków, to jedynie siedział on wówczas przy otwartych drzwiach do pokoju. Co jednak szczególnie symptomatyczne to fakt, że P. P. (1) wywiódł stanowczo, że nie zawsze gdy z M. K. (1) wychodzili z mieszkania, to informowali o tym facie K. D..

Z zeznaniami P. P. (1) w szczególności korespondowały zatem zeznania H. G. (1) i A. G. (2), którzy logicznie wywodzili, że M. K. (1) i K. D. byli do siebie wrogo usposobieni, a ich relacje pogorszyły się po tym, jak oskarżona nie opłaciła rachunków za energię elektryczną, co skutkowało odłączeniem mieszkania od zasilania elektrycznego. Świadczenie ci przyznali także, że między oskarżoną i jej ojcem dochodziło do konfliktów i nieporozumień wynikających ze wspólnego zamieszkiwania, przy czym zeznali oni, że jedną z płaszczyzn tego konfliktu było to, że oskarżona zwykła wychodzić z mieszkania pozostawiając w nim bez opieki swoje małoletnie dzieci i nawet nie informowała o tym swojego ojca. Co więcej H. G. (1) i A. G. (2) zeznali spójnie, iż K. D. opisując im okoliczności, które poprzedziły wybuch pożaru w mieszkaniu przy ul. (...) w P., stanowczo zastrzegł, że nie został przez M. K. (1) czy P. P. (1) poinformowany o tym, że opuszczają oni w porze nocnej dnia 2 grudnia 2017r. zajmowane mieszkanie. Nie można było też tracić z pola widzenia tego, że z zeznań przykładowo J. G. (1), P. S., V. G. i M. B. jednoznacznie, że M. K. (1) regularnie w porach wieczorowo - nocnych opuszczała zajmowaną nieruchomość pozostawiając w niej swoje dzieci bez opieki, a to pozwalało stwierdzić, że jej wyjaśnienia, w których wywodziła, że rzadko zdarzało się jej opuszczać wieczorem albo w nocy lokal, nie mogły zostać zaaprobowane.

Ogół tych okoliczności dobitnie zatem świadczył o tym, że M. K. (1), której relacje z K. D. były napięte, nie poinformowała go w nocy 2 grudnia 2017r., że opuszcza mieszkanie i że jej małoletnie dzieci pozostają bez opieki osoby dorosłej. Oskarżona najwyraźniej zakładała, niestety błędnie, że skoro we wcześniejszym okresie wielokrotnie w ten sposób się zachowywała, a jej dzieciom nie stawała się krzywda, to i tym razem żadna nadzwyczajna sytuacja się nie wydarzy.

Jakkolwiek z zeznań J. G. (1) wynikało, że gdy na skutek głośniego dobijania się w porze wczesnorannej dnia 3 grudnia 2017r. do drzwi wejściowych prowadzących do mieszkania zajmowanego m.in. przez M. K. (1) i K. D., ten ostatni otworzył te drzwi, to poinformował go, że oskarżonej nie ma w lokalu. Taka informacja udzielona przez K. D. mogłoby zatem sugerować, że M. K. (1) powiadomiła go w godzinach nocnych dnia poprzedniego o tym, że opuszcza nieruchomość. Należało jednak mieć na względzie fakt, że z relacji H. G. (1) i A. G. (2) wynikało niezbicie, że K. D. opisując im swoje zachowanie po przebudzeniu się w godzinach wczesnorannych dnia 3 grudnia 2017r., podał, że próbował wejść przez pokój zajmowany przez M. K. (1) do pokoju dziecięcego, lecz został zatrzymany przez wydobywające się z tej części mieszkania płomienie. To zaś oznaczało, że ojciec oskarżonej doskonale uświadamiał sobie, że jego córki i jej partnera nie ma w zajmowanym przez nich pomieszczeniu, zanim otworzył drzwi interweniującemu sąsiadowi.

O tym, że M. K. (1) nie zamierzała przedstawić okoliczności związanych z popełnieniem zarzuconych jej przestępstw w sposób, który odpowiadałby ich faktycznemu obrazowi, świadczyło też to, że konsekwentnie wyjaśniała ona, że przez ostatnie 3 tygodnie poprzedzające tragiczną śmierć jej trojga małoletnich dzieci, nie zażywała metamfetaminy. Tymczasem z pisemnej opinii (...) Company S.A. we W. z dnia 15 stycznia 2018r., która była jasna, pełna i wewnętrznie niesprzeczna i której wnioski miały obiektywną wymowę i zapewne z tego powodu nie zostały przez uczestników procesu zakwestionowane, wynikało niezbicie, że we krwi M. K. (1), która została od niej pobrana po upływie około 5

godzin od rozpoczęcia akcji gaśniczej, znajdowała się metamfetamina w stężeniu wynoszącym 78,2 ng/ml. Tymczasem w literaturze naukowej powszechnie przyjęte zostało, że stężenie tej substancji psychotropowej wynoszące co najmniej 50ng/ml upośledza działanie ośrodkowego układu nerwowego tak jak alkohol w stężeniu wynoszącym 0,5 promila, jak i że wraz z upływem czasu także ten narkotyk podlega metabolizacyjnemu wydalaniu z organizmu, przy czym w odniesieniu do metamfetaminy okres jej biologicznego półtrwania wynosi około 10 godzin - M. Wicka, P. Chołbiński, D. Kwiatkowska, A. Pokrywka, Wykrywanie substancji psychotropowych we krwi metodą LC/MS/MS, Problemy Kryminalistyki 284(2)/2014, s. 1 – 4; P. Burda, A. Staniaszek, Prowadzenie pojazdów a substancje psychoaktywne, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, s. 7-8.

Ogół tych spostrzeżeń pozwolił zatem przyjąć, że M. K. (1) w nocy z 2 na 3 grudnia 2017r., a więc w czasie, kiedy powinna sprawować opiekę nad swoimi małoletnimi dziećmi D. K. (1), A. K. (1) oraz O. S., znajdowała się pod silnym oddziaływaniem metamfetaminy, której stężenie w jej organizmie było z pewnością istotnie wyższe niż to stwierdzone w próbce krwi pobranej od niej kilka godzin po tragicznej śmierci tych dzieci. Nie trudno było zatem stwierdzić, że oskarżona znajdując się pod istotnym wpływem tej substancji psychotropowej, nie była w stanie w sposób logiczny przewidywać konsekwencji swoich zachowań, w tym także niebezpieczeństwa związanego z pozostawieniem w mieszkaniu i w porze nocnej, jak i bez opieki jej dzieci. M. K. (1) nie była też w nocy z 2 na 3 grudnia 2017r. na tyle krytyczna, aby dostrzec jak ogromne ryzyko wynika z pozostawienia w tymże lokalu wielu źródeł otwartego ognia, które nie zostały nawet zabezpieczone przez umieszczenie ich na niepalnych podstawach, przy uwzględnieniu dodatkowo faktu, że w lokalu tym przebywał kilkutygodniowy kot, a okna pomieszczenia dziecięcego i przylegającego do niego pokoju nie były wyposażone w klamki.

Jasne, pełne i niesprzeczne były też - pisemne i ustna uzupełniająca - opinie biegłego przy Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze mgr. inż. z zakresu pożarnictwa J. S. z dnia 11, 22 grudnia 2017r. oraz 2 lipca 2018r. jak i pisemna opinia biegłej przy Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze z zakresu budownictwa mgr. inż. D. P. z dnia 28 marca 2018r.

Biegły J. S. logicznie bowiem zrekonstruował zarówno przyczynę wybuchu pożaru wywodząc stanowczo, że tragiczne zdarzenie zostało wywołane przez przeniesienie się otwartego ognia z wkładu do znicza, który w mieszkaniu położonym w P. przy ul. (...) został pozostawiony bez nadzoru, na element wyposażenia mieszkania. Określił on ponadto precyzyjnie miejsce, w którym ogień przeniósł się na tapicerowany element krzesła biurowego podając, że skoro największe zniszczenia termiczne zlokalizowane były w pokoju zajmowanym przez dzieci oskarżonej albo tym, który ona z partnerem użytkowali, to właśnie w jednym z tych pokoi doszło do zaprószenia ognia. J. S. opisał ponadto poszczególne fazy pożaru wywodząc przy tym jednoznacznie, że intensywność przebiegu procesu spalania i spowodowanego przez ten proces zagrożenia dla budynku i osób w nim przebywających, stanowiła w chwili podjęcia działań gaśniczych realne i bezpośrednie zagrożenie dla osób przebywających w tym budynku, jak i dla samej nieruchomości budynkowej, a przez to analizowane zjawisko podlegało kwalifikowaniu jako pożar.

Jakkolwiek nie było prawnokarnie relewantne dla możliwości przypisania M. K. (1) przestępstwa opisanego w pkt. 2 części wstępnej wyroku jednoznaczne stwierdzenie, z jakiego powodu ogień z wkładu do znicza przeniósł się na wyposażenie mieszkania, a w szczególności to, czy wkład został przewrócony przez kota, czy też może doszło do przepalenia plastikowego pojemnika wkładu i grawitacyjnego przelania się płonącej stearyny na element łatwopalny krzesła biurowego. Biegły J. S. każdą z zaprezentowanych ewentualności szczegółowo przeanalizował wskazując, że we wszystkich tych okolicznościach mogło dojść do zaprószenia ognia. Co jednak szczególnie istotne to fakt, że biegły kategorycznie wskazał, że przy tak dalece lekkomyślnym obchodzeniu się przez oskarżoną ze źródłami otwartego ognia, jego niekontrolowane przeniesienie się na elementy wyposażenia mieszkania było wysokie.

Biegła D. P. w czytelnym wywodzie wskazała natomiast, w jakie instalacje wyposażone było mieszkanie zajmowane przez M. K. (1), jak również jednoznacznie, a przy tym logicznie, wskazała, że ich stan techniczny przed pożarem był dobry. Przeprowadziła ona ponadto szczegółową i przekonującą argumentację co do tego, że pożar nie został wywołany przez żadną z tych instalacji, w tym także przez zaprószenie ognia z powodu nieprawidłowości w funkcjonowaniu instalacji centralnego ogrzewania.

Na identyczną ocenę dowodową zasługiwały pisemne opinie sądowno-lekarskie sporządzone dnia 14 stycznia 2018r. przez biegłego z zakresu medycyny sądowej i chirurgii ogólnej lek. med. W. G.. Biegły po przeprowadzeniu sekcji zwłok małoletnich pokrzywdzonych logicznie bowiem wywiódł, że bezpośrednią przyczyną ich zgonów było ostre zatrucie tlenkiem węgla a następnie działanie wysokiej temperatury pochodzącej od ognia w wyniku pożaru.

Gdy zaś chodziło o okoliczności popełnienia przez M. K. (1) przestępstwa zarzuconego jej w pkt. 1 aktu oskarżenia, to należało dostrzegać to, że V. S., J. G. (1), W. K., M. K. (2), H. G. (1), A. G. (1), V. G., M. J., J. Ś., E. A., H. A., B. S., P. S. i A. A. (2) zgodnie wywodzili, że oskarżona nienależycie sprawowała ona opiekę nad swoimi małoletnimi dziećmi. Świadkowie ci opisali wiele różnorodnych sytuacji, w których bez nadzoru dorosłego opiekuna małoletni poruszali się po jezdni ul. (...) w P., czy bawili się w okolicy płynących nieopodal budynku, w którym znajdowało się zajmowane przez nich mieszkanie, cieków wodnych. Z relacji natomiast kuratorów I. W. i A. W., jak i z dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze o sygn. III Nsm 18/17 wynikało niezbicie, że M. K. (1) nie tylko nie dbała o bezpieczeństwo jej małoletnich dzieci, ale także nie troszczyła o ich higienę czy porządek w miejscu zamieszkania. Co więcej, analiza tej dokumentacji dowodziła, że w zasadniczej większości przypadków oskarżona nie otwierała kuratorom drzwi wejściowych do zajmowanej nieruchomości. To ostatnie spostrzeżenie zostało potwierdzone przez P. P. (1), który wskazywał stanowczo, że M. K. (1) celowo nie otwierała ona drzwi kuratorom czy pracownikom pomocy społecznej, jak i że zabraniała ich otwierania również jemu.

Jakkolwiek ogólny obraz zaniedbań rodzicielskich M. K. (1) w opiece nad jej małoletnimi dziećmi tworzył porażający obraz. Niemniej jednak, o czym szczegółowo w dalszej części uzasadnienia, dla prawnokarnej oceny zarzuconego jej zachowania opisanego w pkt. 1 aktu oskarżenia, relewantne znaczenie miały tylko takie zdarzenia, które, po pierwsze, znajdowały przyczynę w nienależycie sprawowanej przez nią opiece nad małoletnimi dziećmi, a po drugie, powodowały dla nich bezpośrednie i realne niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W ocenie sądu jedynie świadek M. J. zrelacjonowała takie właśnie zdarzenie wskazując, że gdy w dniu 19 sierpnia 2017r. kierowała samochodem osobowym po jezdni ul. (...) w P. na wysokości budynku nr (...), to małoletnia A. K. (1) ucząc się jeździć na rolkach, gwałtownie z chodnika wjechała na jezdnię wprost pod ten pojazd. Świadek podała też, że natychmiast wówczas zahamowała, co doprowadziło do tego, że małoletnia nie została przez nią potrącona, a jedynie oparła się o pokrywą silnika samochodu. Co więcej, M. J. podniosła stanowczo, że opuściła wówczas pojazd i pouczyła A. K. (1), że wytworzyła niebezpieczną sytuację drogową podając zarazem, że nad dziewczynką nikt wówczas nie sprawował opieki. Co więcej, świadek ta podniosła, że żadna osoba pełnoletnia nie zareagowała na zaistniałe zdarzenie. O tym, że M. K. (1) ani także żadna pełnoletnia osoba nie sprawowała wówczas opieki nad A. K. (1) świadczyło też to, że M. J. wróciwszy z urlopu wypoczynkowego przeprowadziła na temat analizowanego niebezpiecznego zdarzenia rozmowę z oskarżoną, która nawet nie podjęła próby wytłumaczenia tego zajścia.

Mając na uwadze poczynione ustalenia sąd uznał, że M. K. (1) będąc jako matka małoletniej A. K. (1) jej prawnym opiekunem, a zatem gwarantem nienastąpienia prawokarnie relewantnego skutku w postaci narażenia jej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zrealizowała umyślnie ustawowe znamiona zarzuconego jej w pkt. 1 aktu oskarżenia zachowania. Motywacja oskarżonej w zakresie tego występkę zmaterializowała się w tym, że nie miała ona elementarnej woli sprawowania opieki nad jej małoletnią córką. M. K. (1) mając zatem świadomość tego, że jej zaniechania wychowawcze skutkują tym, że A. K. (1) bez jakiegokolwiek nadzoru uczy się jeździć na rolkach w pobliżu ruchliwej jezdni ul. (...) w P., nie podjęła jakichkolwiek kroków, aby zminimalizować ewidentne ryzyko związane z przemieszczaniem się uczącego się jazdy na rolkach dziecka w okolicy jezdni. Oskarżona jako osoba dorosła i poczytalna doskonale zatem uświadamiała sobie to, że z tego rodzaju aktywności dziecka w wieku niespełna 7 lat, wynikać może ewidentne zagrożenie w postaci chociażby jej wtargnięcia w sposób nieskoordynowany na jezdnię pod nadjeżdżający pojazd. Wszak jako oczywisty jawił się fakt, że małoletnia córka oskarżonej znajdując się wieku istotnie odbiegającym od progu wyznaczającego dorosłość, nie była z racji wieku na tyle przewidująca, aby przemieszczać się po ruchliwej jezdni w sposób niepowodujący niebezpiecznych zdarzeń drogowych, w szczególności dlatego, że uczyła się dopiero jeździć na rolkach. M. K. (1) zupełnie jednak nie zależało

na tym, aby zabezpieczyć A. K. (1) przed tego rodzaju zagrożeniem, bowiem nie podjęła jakiejkolwiek w tym kierunku aktywności.

Gdy zaś chodziło o stronę podmiotową towarzyszącą M. K. (1) w czasie realizowania ustawowych znamion przestępstwa zarzuconego jej w pkt. 2 aktu oskarżenia, należało przyjąć, że oskarżona działała nieumyślnie. Rozwijając zasygnalizowane zagadnienie godziło się zauważyć, że strona podmiotowa oskarżonej w zakresie skutku tego jej inkryminowanego zachowania charakteryzowała się co prawda nieumyślnością, jednakże nieumyślność jej działania traktować należało w kategoriach tzw. świadomej nieumyślności, nazywanej potocznie w doktrynie prawa karnego lekkomyślnością (art. 9§2 k.k.). Wszak M. K. (1) pozostawiając w mieszkaniu w porze nocnej małoletnie jej dzieci bez bieżącego nadzoru osoby dorosłej, w którym dodatkowo znajdował się kilkutygodniowy kot i w którym część okien nie była wyposażona w klamki, jak i rozmieszczając w nim wiele źródeł otwartego ognia na łatwopalnych elementach wyposażenia nieruchomości, nie umieszczając nawet wkładów do zniczy na niepalnych podstawkach, rażąco naruszyła zasady bezpieczeństwa związane zarówno ze sprawowaniem opieki nad dziećmi, jak i te odnoszące się do obchodzenia się z otwartym ogniem we wnętrzu nieruchomości. Godziło się też podnieść, że na skutek niezachowania przez oskarżoną ostrożności, której, jako matka i osoba eksploatująca nieruchomość lokalową w budynku wielorodzinnym, powinna była dochować, doprowadziła do tragicznych skutków. Bezsprzecznie przy tym M. K. (1) przewidywała możliwość sprowadzenia pożaru oraz śmierci w wyniku rozwoju żywiołu ogniowego małoletnich jej dzieci, jak i wywołania zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób w ilości kilkudziesięciu mieszkańców budynku mieszczącego się w P. przy ul. (...), oraz dla mienia w wielkich rozmiarach w postaci tego budynku, lecz bezpodstawnie przyjmowała, że go uniknie. Nie budziło najmniejszych wątpliwości spostrzeżenie, że w świadomości oskarżonej, która przecież tak drastycznie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wystąpiło przewidywanie możliwości wywołania swym postępowaniem analizowanych tragicznych skutków – A. Zoll [w:] A. Zoll (red.), G. Bogdan, Z. Cwiąkański, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, Kodeks karny, Część ogólna, Komentarz, Tom I, Komentarz do art. 1-116 k.k., Zakamycze 2004, tezy 23-29, 32 do art. 9 k.k.

Nie można było też pominąć tego, że badając element obiektywny nieumyślnego przestępstwa opisanego w pkt. 2 części wstępnej wyroku, którego popełnienie przypisano M. K. (1), tj. niezachowania ostrożności wymaganej w danych warunkach, należało posłużyć się wzorcem przystającym do jej możliwości intelektualnych i ustalić w ten sposób, czy oskarżonej można było przypisać możliwość przewidzenia materializacji ustawowych znamion czynu zabronionego - L. Gardocki, Prawo karne, Wydanie 3, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 1998r., tezy 140-144. Zważywszy na to, że oskarżona w chwili czynu ukończyła 24 lata, od przeszło 8 lat była matką, w toku procesu w sposób logiczny formułowała swe racje, a przede wszystkim uwzględniając to, że nie cierpiała na żadne zaburzenia psychiczne, dojść należało do narzucającej się wręcz konkluzji, że możliwość spowodowania pożaru i dalszych tragicznych skutków przewidywała.

Analizując natomiast w kontekście okoliczności faktycznych niniejszej sprawy ustawowe znamiona przypisanego M. K. (1) występku z art. 160§2 k.k. godziło się przypomnieć, że w dniu 19 sierpnia 2017r. na skutek zaniechania sprawowania elementarnej opieki na swoją małoletnią córką A. K. (2), która w okolicy ul. (...) w P. uczyła się jeździć na rolkach, doprowadziła do tego, że dziewczynka właśnie z powodu nieopanowania w wystarczającym stopniu umiejętności przemieszczania się na rolkach wtargnęła w sposób gwałtowny z chodnika na jezdnię pod pojazd prowadzony przez M. J.. Skoro zatem kierująca, aby uniknąć potrącenia dziecka dynamicznie zahamowała, to jako oczywisty jawił się fakt, że gdyby nie jej trzeźwa reakcja na zagrożenie w ruchu drogowym wywołane przez małoletnią, to tej ostatniej groziłoby bezpośrednio niebezpieczeństwo potrącenia, co z kolei mogło się dla niej skończyć tragicznie. Bezsprzecznie zaniechanie wychowawcze M. K. (1) doprowadziło do skutku w postaci narażenia A. K. (1) na bezpośrednie i realne niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skoro potrącenia jej udało się uniknąć tylko dzięki adekwatnej reakcji M. J.. To zaś oznaczało, że oskarżona analizowanym nieodpowiednim zachowaniem materializującym się w całkowitej bierności w realizowaniu opieki nad córką, zwiększyła ponad społecznie dopuszczalną miarę prawdopodobieństwo wystąpienia negatywnego skutku stypizowanego w art. 160§2 k.k., który w dniu 19 sierpnia 2017r. przybrał realny obraz w postaci znaczącego wzrostu niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez dziewczynkę. Jako oczywiste jawiło się natomiast to, że gdyby opieka

sprawowana przez M. K. (1) nad A. K. (1) byłaby należyta, to małoletnia nie powinna żadną miarą zostać dopuszczona do uczenia się jazdy na rolkach w okolicy ruchliwej jezdni, bowiem tego rodzaju naukę powinna pobierać przykładowo w bezpiecznej odległości od tego rodzaju miejsc i pod bieżącym nadzorem osoby pełnoletniej – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2004r., V KK 37/04, OSNKW 2004/7-8/73; J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, LEX 2014, tezy 10 – 11 do art. 160.

Dodać też należało, że w zaniechaniu jako zjawisku nie będącym ontologicznym bytem, nie można upatrywać przyczyny powstania jakiegokolwiek skutku. Wszak brak aktywności nie prowadzi sam w sobie do żadnych następstw, nie wywołuje żadnych konsekwencji, co daje podstawę do stwierdzenia, że zaniechanie, samo w sobie, nie charakteryzuje się przyczynowością. Niemniej jednak brak aktywności osoby może być ujmowany jako zachowanie bezprawne, gdy wymagane prawem działanie mogłoby zniweczyć skutek stanowiący znamię ustawowe przestępstwa. Innymi słowy, brak aktywności w określonym kierunku nie determinuje żadnych konsekwencji, ale także nie tamuje ich wystąpienia. Bezprawność zaniechania, co już podniesiono, nie ogniskuje się bowiem w wywołaniu określonych ontologicznych zdarzeń, a w odstąpieniu od zapobiegnięcia materializacji skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego. Dlatego przy ocenie kwestii odpowiedzialności karnej gwaranta za przestępstwo niewłaściwe z zaniechania zawodzi każda z wypracowanych w doktrynie prawa karnego materialnego teorii związku przyczynowo – skutkowego. Przy dokonywaniu oceny zachowania statuowanego jako niewłaściwe przestępstwo skutkowe popełniane przez zaniechanie, posłużyć się należy tzw. teorią obiektywnego przypisania skutku i dążyć do sformułowania normatywnego ustalenia rozstrzygającego czy bezczynność gwaranta stworzyła lub istotnie zwiększała nieakceptowane prawnie niebezpieczeństwo dla dobra prawnego stanowiącego przedmiot zamachu, czyli, innymi słowy, czy bezprawne zaniechanie przez gwaranta podjęcia aktywności doprowadziło do powstania nadmiernego ryzyka wywołania negatywnego skutku w postaci naruszenia dobra chronionego prawem. Tylko bowiem ustalenie, iż gwarant zaniechał podjęcia wymaganej prawem aktywności ukierunkowanej na zapobiegnięcie wystąpienia skutku, jak i że w zaistniałym skutku urzeczywistniało się niebezpieczeństwo, któremu gwarant miał przeciwdziałać oraz że podjęcie działania odwróciłoby to niebezpieczeństwo, może doprowadzić do aktualizacji odpowiedzialności karnej – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2000r., III KKN 231/98, OSNKW 2000/5-6/45, J. Giezek (red.), N. Kłaczyńska, G. Łabuda, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, LEX, 2007, teza 15 -17 do art. 2 k.k. Te wszystkie uwagi po ich przeniesieniu na grunt okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, a związanych z nienależyтым sprawowaniem w dniu 19 sierpnia 2017r. przez M. K. (1) opieki nad małoletnią córką A. K. (1), przy dostrzeżeniu, że gdyby oskarżona wywiązywała się wówczas z ciężących na niej powinności rodzicielskich, to jej córka nie znalazłaby się w niebezpiecznej sytuacji drogowej, pozwałały przyjąć, że ocenianym zachowaniem zrealizowała oskarżona wszystkie znamiona przestępstwa z art. 160§2 k.k.

Nadmieniono już, że wymienieni we wcześniejszej części uzasadnienia liczni świadkowie opisali cały wachlarz zaniedbań M. K. (1) w sprawowaniu opieki nad małoletnimi jej dziećmi, a część z nich podała również, że zaobserwowali sytuacje, w których dzieci oskarżonej przemieszczały się przez jezdnię ul. (...) nie zważając na poruszające się po niej pojazdy, co kilkakrotnie powodowało, że kierujący musieli wówczas hamować, aby tych dzieci nie potrącić. Świadczyli ci nie potrafili jednak podać żadnych bliższych okoliczności tych zdarzeń, a w szczególności, jak dynamiczne były to sytuacje i czy możliwość potrącenia małoletnich była wówczas realna, czy jedynie hipotetyczna. Te wszystkie uwagi skutkowały koniecznością przyjęcia, że nie było wystarczających podstaw do przyjęcia, że w tych analizowanych sytuacjach zmaterializowało się dla małoletnich dzieci oskarżonej konkretne (realne) niebezpieczeństwo postania skutków z art. 160§2 k.k.

Gdy zaś chodziło o subsumowanie pod normy prawa karnego materialnego zachowania przypisanego M. K. (1) w pkt. II części dyspozytywnej wyroku, to bezsprzecznie ta jej inkryminowaną aktywnością wyczerpała znamiona ustawowe występku z art. 163§1 pkt. 1 i §2 k.k. w zb. z art. 163§4 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. Rzecz bowiem w tym, że oskarżona swoją lekkomyślną postawą polegającą na pozostawieniu w mieszkaniu wielu źródeł otwartego ognia w postaci wkładów do zniczy bez ich zabezpieczenia chociażby podstawkami wykonanymi z niepalnych materiałów, jak i opuszczając nieruchomość w porze nocnej, we wnętrzu której znajdowała się trójka jej małoletnich dzieci bez nadzoru osoby dorosłej, jak i kilkutygodniowy kot i w której okna w części pomieszczeń pozbawiona była klamek, wywołała pożar.

Dodać należało, że na skutek tego zdarzenia życiu i zdrowiu 26 mieszkańcom kamienicy położonej w P. przy ul. (...) zagrażało niebezpieczeństwo, sama ponadto nieruchomość była zagrożona całkowitym spalaniem, natomiast śmierć w tragicznych okolicznościach poniosły małoletnie dzieci oskarżonej.

Jakkolwiek wykazano już, jakie dowody przesądziły o konieczności przyjęcia, że M. K. (1) opuszczając w nocy 2 grudnia 2017r. zajmowane mieszkanie nie powiadomiła nawet swojego ojca K. D. o tym, że jej małoletnie dzieci pozostają w zajmowanym pokoju bez jakiegokolwiek nadzoru. Nawet jednak gdyby hipotetycznie założyć, że oskarżona taką zdawkową informację przekazała ojcu, to z pewnością nie skutkowało to jej zwolnieniem z odpowiedzialności za spowodowane tragiczne skutki. Rzecz bowiem w tym, że sama M. K. (1) wywodziła, iż „W tę fatalną noc jak wychodziłam z domu, informowałam o tym ojca”. Tymczasem dostrzegać należało, że zasadnicze źródło niebezpieczeństwa pożarowego wynikało z pozostawienia w mieszkaniu wielu źródeł otwartego ognia. Oskarżona powinna była zatem bezwzględnie przed opuszczeniem lokalu wszystkie wkłady do zniczy zagasić i wówczas przekazać ojcu opiekę nad dziećmi. Wszak doskonale uświadamiała sobie, że jej schorowany i niedosłyszający ojciec, który był wówczas wprawdzie trzeźwy, jednak od wielu lat zmagał się z chorobą alkoholową, nie będzie w stanie czuć w porze nocnej nad otwartym ogniem w lokalu, który został pozbawiony zasilania elektrycznego. Godziło się nadmienić, że sam P. P. (1) wskazał, że wychodząc w tym czasie z mieszkania zakładał, że K. D., który był zamknięty w zajmowanym pokoju, już spał, pytając retorycznie, co ojciec oskarżonej mógł w tym czasie w ciemnym i niezasilanym prądem pokoju robić innego. Pomimo jednak tak oczywistych uwarunkowań M. K. (1) wprost przyznała, że pozostawiła wówczas w lokalu wiele zapalonych wkładów do zniczy, które bez podstawek rozmieściła w wielu miejscach, a przy tym nie starała się nawet wykazać, że wychodząc z mieszkania powiadomiła K. D., że takie zapalone wkłady zostały w lokalu.

Wymierzając M. K. (1) kary za przypisane jej przestępstwa uwzględniono jako okoliczność obciążającą bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu opisanego w pkt. II części dyspozytywnej wyroku będący wypadkową sposobu działania oskarżonej oraz okoliczności i warunków, w jakich jej zachowanie miało miejsce. Uwzględniono także wysoki stopień szkodliwości społecznej przypisanego jej w pkt. I tej części wyroku występku.

Podkreślenia wymagało przecież to, że strona podmiotowa M. K. (1) przy realizowaniu znamion ustawowych przestępstwa zakwalifikowanego według art. 163§1 pkt. 1 i §2 k.k. w zb. z art. 163§4 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. charakteryzowała się wprawdzie nieumyślnością. Niemniej jednak jej naruszenia ostrożności w sprawowaniu opieki nad małoletnimi dziećmi, jak i w użytkowaniu nieruchomości lokalowej przez obchodzenie się z otwartym ogniem, były rażące, co świadczyło o braku poszanowania oskarżonej dla elementarnych zasad związanych z sprawowaniem władzy rodzicielskiej nad dziećmi, czy związanych z użytkowaniem mieszkania. Nie trzeba było przecież przekonywać, jak zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa małoletnich ma sprawowanie nad nimi bieżącej opieki w czasie ich spoczynku nocnego. W kontekście zaś posługiwania się otwartym ogniem w mieszkaniu, jako oczywista jawiła się konstatacja, że ogień powinien znajdować się pod bieżącym nadzorem osoby pełnoletniej, winien być zabezpieczony przed dostępem dzieci czy zwierząt domowych, jak i być zabezpieczony przed samoistnym rozprzestrzenieniem się niepalnymi barierami.

W zakresie zaś przestępstwa przypisanego M. K. (1) w pkt. I części dyspozytywnej wyroku godziło się podnieść, że również w tym zakresie wykazała się ona całkowitym lekceważeniem zasad związanych ze sprawowaniem opieki rodzicielskiej nad małoletnią A. K. (1), co skutkowało tym, że mogła ona ponieść w zdarzeniu drogowym śmierć albo doznać ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przede wszystkim jednak obciążały M. K. (1) wywołane przypisanym jej w pkt. II części dyspozytywnej wyroku zachowaniem tragiczne skutki. Godziło się z całą dobitnością zauważyć, że to jej zachowanie doprowadziło do śmierci trojga jej małoletnich dzieci, a ponadto zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób w ilości kilkudziesięciu mieszkańców budynku mieszczącego się w P. przy ul. (...), jak i mieniu w wielkich rozmiarach w postaci tego budynku. To zaś oznaczało, że skutek przedsięwziętego przez oskarżonej inkryminowanego zachowania doszło do niewypowiedzianej wręcz tragedii.

Obciążała M. K. (1) także również okoliczność, że przestępczą aktywność opisaną w pkt. II części dyspozytywnej wyroku podjęła znajdując się pod wpływem metamfetaminy, chociaż, jak sama wyjaśniała, doskonale uświadamiała

sobie, że substancja ta negatywnie rzutuje na jej zdolność do należytego wykonywania władzy rodzicielskiej wobec małoletnich dzieci.

Sąd nie doszukał się w niniejszej sprawie okoliczności łagodzących, chociaż dostrzegał to, że M. K. (1) poniosła w wyniku pożaru także osobistą tragedię. Wszak utraciła ona w tragicznych warunkach troję małoletnich dzieci.

Zdaniem sądu orzeczone wobec M. K. (1) kary pozbawienia wolności za przestępstwo opisane w pkt. I części dyspozytywnej wyroku w wymiarze 3 miesięcy, a za przestępstwo z pkt. II tej części wyroku w wymiarze 4 lat, stanowiąc będą dla niej dolegliwości współmierne do stopnia jej zawinienia spełniając swoje zadania tak wobec oskarżonej, jak i w zakresie społecznego oddziaływania sankcji. W ocenie sądu sankcje te we właściwy sposób uwzględniały występujące w sprawie okoliczności obciążające. Orzeczone kary powinny uzmysłwić M. K. (1) nieopłacalność łamania prawa i stanowiąc dla niej przestrogę na przyszłość. Realizując zadania w zakresie prewencji generalnej wymierzone oskarżonej sankcje powinny natomiast doprowadzić każdego do przeświadczenia, że osoba dopuszczająca się przestępstw podlega nieuchronnej odpowiedzialności karnej.

Orzekając na podstawie art. 85§1 k.k. i art. 86§1 k.k. w przedmiocie kary łącznej powstałej z połączenia sankcji orzeczonych za zbiegające się realnie przestępstwa, sąd posłużył się zasadą absorpcji i wymierzył M. K. (1) karę łączną 4 lat pozbawienia wolności. Analizując zagadnienie łączności podmiotowej i przedmiotowej przypisanych oskarżonej przestępstw, zauważyć należało, że zachowania te zostały wprowadzone przez nią popełnione z różnych motywacji. Niemniej jednak u podstaw tych przestępstw legła ta sama przyczyna, a mianowicie całkowita pasywność życiowa oskarżonej i wynikające z tej bierności lekceważenie elementarnych obowiązków czy to rodzicielskich, czy wynikających z korzystania z nieruchomości lokalowej. Jakkolwiek czynem przypisanym jej w pkt. I części dyspozytywnej wyroku oskarżona godziła w zdrowie i życie małoletniej pokrzywdzonej, natomiast dobrem zasadniczo chronionym przestępstwem stanowiącym przedmiot osądu w pkt. II tej części wyroku było dobro w postaci bezpieczeństwa powszechnego. Nie można było jednak tracić z pola widzenia tego, że wszystkich tych przestępstw dopuściła się ona w podobnym czasie i w tym samym miejscu.

Stosownie do brzmienia art. 63§1 k.k. zaliczono M. K. (1) na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres jej rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 3 grudnia 2017r. do dnia 4 lipca 2018r., przy czym przyjęto, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi pozbawienia wolności.

Na podstawie zaś art. art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982r. prawo o adwokaturze w zw. z §4 ust. 1 i 3 i §17 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 5 i §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądzono od Skarbu Państwa za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonej na rzecz adw. T. K. kwotę 1.500zł oraz 345zł tytułem podatku od towarów i usług.

Na podstawie art. 624§1 k.p.k. M. K. (1) została zwolniona od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu, bowiem ich uiszczenie byłoby dla niej zbyt uciążliwe. Rzecz w tym, że oskarżona nie dysponowała żadnym majątkiem, nie wykonywała żadnego zatrudnienia, a jej antycypowany pobyt w zakładzie karnym uniemożliwi jej w stosunkowo długiej perspektywie czasowej uzyskiwanie dochodów.